

Hubert Karbowy

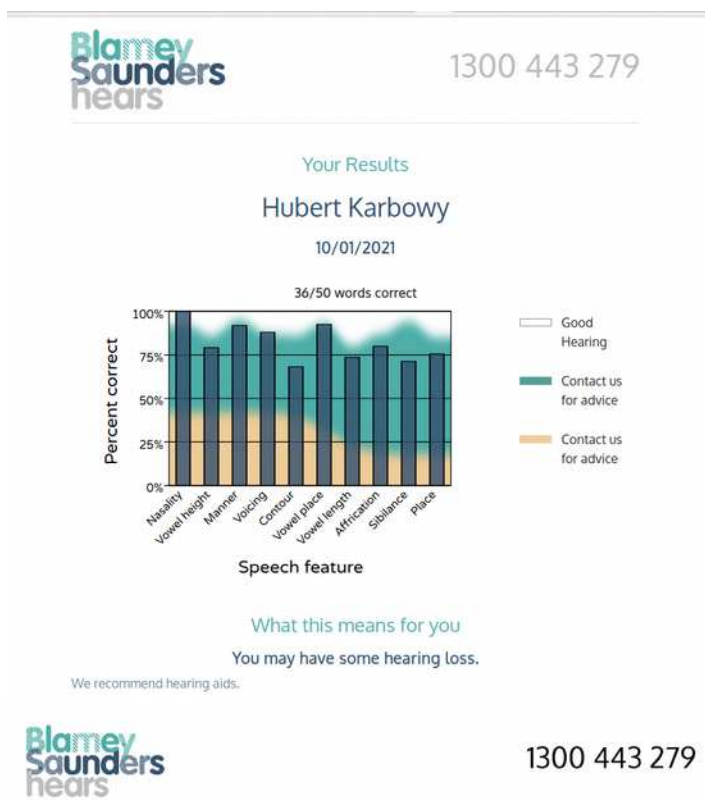
Test 1 - Phonak

Lata używania słuchawek (i zatyczek do uszu w nocy?) zrobiły swoje, choć myślałem, że jest gorzej.



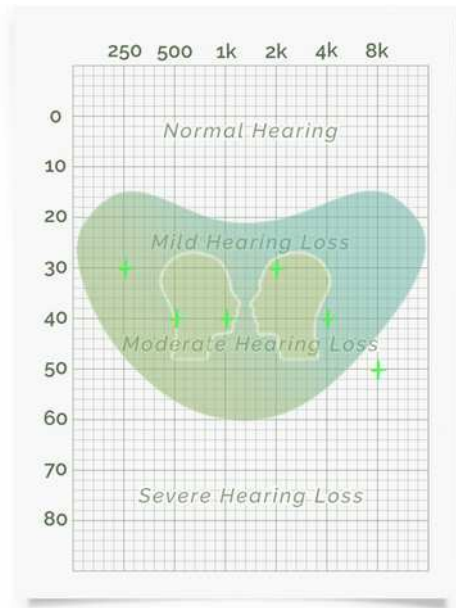
Test 2 - Blamey Saunders

Hmmm... po 5 letnich studiach językoznawczych ze specjalnością fonetyka i fonologia pozwolę sobie na komentarz. Pokazane przez Blamey Saunders wykresy dotyczą cech fonetyki opisowej, a nie akustycznej. Rozróżnianie zwarto-szczelinowości versus szczelinowości ma sens na poziomie abstrakcyjnego fonemu, a nie na poziomie akustycznym. Także cecha miejsca artykulacji jest bardzo umowna - np. głoska, którą przyjmuje się w fonetyce opisowej jako dźwiękowa może mieć bardzo dużo realizacji akustycznych, również z powodu allofonii czy cech dialektalnych, które to miejsce przesuwają. Największym jednak obciążeniem tego testu jest „sprawdzanie” u słuchacza wysokości samogłosek, na czym - jak przypuszczam - „polegną” użytkownicy, których językiem ojczystym jest język polski, który nie rozróżnia ani długości samogłosek ani subtelniejszych cech takich jak napięcie (pary minimalne *bit* vs *beet*, *Rick* vs *reek*, *sin* vs *seen* są dla Polaków bardzo często nierozróżnialne).



Test 3

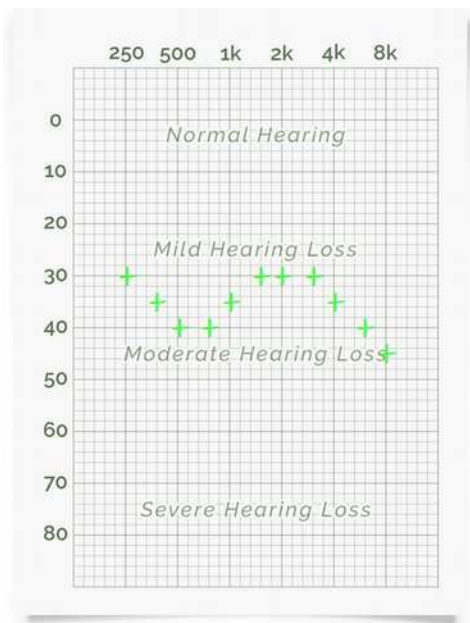
Poniżej wyniki ze strony hearingtest.online - wyglądają na zgodne z testem 1.



Normal



Alt-low



Alt-high